

Teksty Drugie 2006, 5, s. 98-101



# **Pierwsza monografia Henryka Grynberga.**

Jolanta Brach-Czaina

## Pierwsza monografia Henryka Grynberga

W polskim literaturoznawstwie wyraźnie brakuje całościowych ujęć twórczości Henryka Grynberga. Wprawdzie kolejne tomy jego prozy i poezji były recenzowane, poświęcano im też artykuły i rozdziały w książkach tematycznych i pracach zbiorowych, ale brakuje rozpraw analizujących całe dzieło tego wybitnego pisarza. Być może dlatego, że jego pisarstwo sprawia wrażenie pola minowego, a nieostrożne po nim stąpanie może skończyć się interpretatorską katastrofą. Ekspresja Grynberga oparta jest na opozycjach. Tragizm obok wycucia komizmu sytuacyjnego, opłakiwanie zmarłych i oskarżanie winnych, czułość i waleczność, drwina i smutek, dystans i pełne zaangażowanie. Cechy wykształcone w literaturze żydowskiej diaspory w Europie Wschodniej i w Rosji Grynberg przekształcił i wcielił w język zdolny mówić o Shoah. I właśnie główny temat jego twórczości – przerażający i onieśmielający – może być kolejną trudnością, powstrzymującą ewentualnych interpretatorów całości jego dorobku.

Książka Doroty Krawczyńskiej *Własna historia Holokaustu. O pisarstwie Henryka Grynberga*<sup>1</sup>, która została napisana na podstawie pracy doktorskiej, podejmuje próbę całościowej interpretacji twórczości pisarza i jest to próba udana. Z akademickim rodowodem autorki wiąże się metodyczny i rozważny charakter prowadzonych analiz. Umieszczony w tytule przymiotnik „własna” jest niezwykle trafną charakterystyką twórczości Grynberga, który to, co pisze, sprawdza i potwierdza samym sobą. Nie tylko wtedy, gdy w swej twórczości opiera się na własnych doświadczeniach i wspomnieniach, ale także i wtedy, gdy poszukuje prawdy o faktach, których nie był świadkiem, takich jak okoliczności i miejsce śmierci jego ukrywającego się w cza-

---

<sup>1/</sup> D. Krawczyńska *Własna historia Holokaustu. O pisarstwie Henryka Grynberga*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2005.

sie wojny ojca. Gdy Grynberg opisuje cudze historie, stają się one w pewnym stopniu „własnymi” – dzięki podobieństwu do sytuacji zapisanych w jego pamięć i twórczości. (Myślę, że Janek-szmugler z czasów wojny i blisko znany autorowi Uszer handlujący w socjalistycznej Łodzi rozumieliby się doskonale.) Grynberg – pisarz, który przyjął zadanie dawania świadectwa Zagładzie – wypełnia je najpierw w oparciu o własną pamięć, a następnie spisuje opowieści innych. Jako cezurę między tymi dwoma narracjami Dorota Krawczyńska przyjmuje piękne, małe opowiadanie *Raccoon*. Autorka wskazuje i analizuje istotny dla twórczości Grynberga problem poszukiwania własnej tożsamości: zarówno narodowej – żydowskiej, polskiej – jak i twórczej. Autorka omawia też „małe narracje” i oddanie pióra „cudzym głosom”, na przykład Janowi Kotańskiemu czy Marii Koper:

Z biegiem czasu, wyznaczonym przez wydania kolejnych utworów, u Grynberga możemy zaobserwować zjawisko polegające na rozszerzaniu się tożsamości. To, że Grynberg w swoim pisarstwie zaczyna sięgać po cudze biografie, nie wydaje się konsekwencją faktu, że skończyła mu się jego własna. On zaczyna mówić za wszystkich Żydów, uznaje siebie za medium, za ich reprezentanta. (s. 162)

Bardzo dobrą ideą jest zamieszczenie w książce rozdziału *Polemiki*, ponieważ Henryk Grynberg jest znakomitym polemistą i niesłabnącym strażnikiem pamięci Holokaustu. A to znaczy, że jest bardzo ważny i przeczorny – nie chce przeczyć żadnych niepokojących sygnałów. „Jestem w forpoczczie, gdzie trochę wcześniej się słyszy, widzi i wie, i spełniam swój obowiązek – uprzedzam”, pisze w *Szkole opowiadania*. Jest krytyczny między innymi wobec teoretycznych rozważań dotyczących Holokaustu, zwłaszcza gdy pochodzą one od osób niebędących osobiście świadkami tych zdarzeń.

Autorka posiada umiejętność syntetycznego przedstawiania omawianych zagadnień. Pokazuje główne etapy i wątki twórczości Grynberga, które trafnie definiuje jako „kontinuum biograficzno-gatunkowe”. Kamieniem węgielnym tej konstrukcji jest Holokaust widziany, przeżyty i zapamiętany przez dziecko. Z tym faktem wiąże się interesująca obserwacja autorki, że w takich powieściach, jak *Żydowska wojna czy Zwycięstwo*, część musi wystarczyć za całość, ponieważ autor opiera się na pamięci dzieciństwa zatrzymującej żywe obrazy-fragmenty należące do całości, której dziecko nie zna i nie ogarnia, o której wreszcie nie jest informowane przez dorosłych. Dodajmy, że ten dziecięcy, fragmentaryczny obraz jest jednak reprezentatywny także dla tego obrazu przetaczającego się kataklizmu, który widzą dorośli. Mimo większej wiedzy oni również nie znali ani całości zdarzeń, ani nawet ich planu, musieli więc na podstawie fragmentów wnioskować o przeprowadzanej zagładzie europejskich Żydów. Rozmiarów kataklizmu nikt nie potrafił sobie wyobrazić.

Autorka trafnie wskazuje źródło siły tekstów Grynberga: potrafi on znaleźć „takie przedstawienie fragmentu rzeczywistości czasu Zagłady, w którym odnajduje się całe Holokaustowe uniwersum”, a prawda poświadczona jest tu „osoba pisarza-świadka” (s. 58).

## Roztrząsania i rozbiory

Książkę kończy pytanie: „Jak czytać o Zagładzie?”. Autorka przywołuje dwie postawy czytelnicze, które mogą występować równoległe bądź łącznie: są nimi empatia i współczucie. Empatia to rozumienie i uznanie czyichś doświadczeń i doznań przy jednoczesnym zachowaniu poczucia własnej odrębności. Drugą możliwą postawą jest współczucie i współcierpienie, jednak analizując takie podejście autorka przywołuje opinię Dominicka LaCapry ostrzegającego przed bezprawnym zawłaszczaniem doświadczeń ofiar i przekonanego, że empatii powinien towarzyszyć krytyczny i samozachowawczy dystans. Dorota Krawczyńska kieruje się w swej pracy empatią poznawczą, ukierunkowaną na jak najpełniejsze rozumienie analizowanych tekstów i sytuacji, do jakich się one odnoszą.

Myszę jednak, że generalne pytanie „jak czytać o Zagładzie?” nie jest tożsame z pytaniem „jak czytać Grynberga”? Jest to pisarz, którego przenikliwość, spostrzegawczość, a także oszczędność i pomysłowość w dobieraniu środków ekspresji idą równoległe z intensywnością emocji kierujących zadaniem, jakie przedsięwziął.

Uderzającą cechą książki Doroty Krawczyńskiej jest dążenie doładu, naukowej obiektywizacji i trzymanie na wodzy własnych emocji, gdy pisze o literaturze emocjonalnie wulkanicznej. Zastanawiam się, czym jest ta analiza wobec pisarstwa Grynberga. Rentgenem? Tak, przypomina prześwietlenie rentgenowskie. I jak ma się w tym odnaleźć czytelnik, którego silne przeżycia i emocje Grynberg przecież świadomie uruchamia? Co wreszcie powinien zrobić następny interpretator? W europejskiej literaturze jest i na to odpowiedź:

[...] Wśród pożegnań i okrzyków konie ruszyły, a szarpnięcie sanek sprawiło, że pani Chauchat opadła na poduszki i wtedy jej skośne oczy jeszcze raz z uśmiechem przebiegły po fasadzie „Berghofu” i przez ułamek sekundy zatrzymały się na twarzy Hansa Castorpa... Wrócił błdy do swego pokoju, do swej łodźii, aby z niej raz jeszcze zobaczyć sanki, które dzwicząc dzwonekami ześlizgiwały się w dół drogi wyjazdowej ku Wsi, potem rzucił się na fotel, z kieszeni na piersi wyjął pamiątkowy upominek [...]; tym razem nie były to brązowo-czerwone wiórki, lecz szklana płytka w cienkiej ramce, którą trzeba było trzymać pod światło, by cośkolwiek z niej rozpoznać – a wtedy ukazywał się wewnętrzny portret Kłaudii [...]. Jakże często płytkę tę oglądał i do ust przyciskał w ciągu czasu, który odtąd upłynął, pociągając za sobą tyle przemian!<sup>2</sup>

**Jolanta BRACH-CZAINA**

## Abstract

**Jolanta BRACH-CZAINA**  
**Warsaw School of Social Psychology**

### The first monograph on Henryk Grynberg

Review of Dorota Krawczyńska's book *Własna historia Holokaustu. O pisarstwie Henryka Grynberga* ['His own history of the Holocaust. On writings by Henryk Grynberg'], IBL PAN [The Institute of Literary Research, Polish Academy of Sciences publishers], Warsaw, 2005.

The reviewer emphasises that because of its dependence upon the tragic biography of this writer, who has been saved from the Shoah, H. Grynberg's output causes interpretative and research difficulties which have been successfully handled by the book's author. The monograph attempts at an extensive analysis of this output, viewing it against a broad spectre of literary-historic and philosophical problems.